

# **Jestem reporterem - przestępcą**

**Wywiad z Mumią Abu-Jamalem**

Mumia Abu-Jamal, Clothilde Le Coz

2010

29. sierpnia 2010 roku Clothilde Le Coz, przedstawicielka organizacji Reporterzy Bez Granic z Waszyngtonu, odwiedziła Mumię Abu-Jamala, więźnia przebywającego w celi śmierci od prawie trzech dekad. Dziennikarce towarzyszył szef prawników Abu-Jamala, Robert R. Bryans i jego asystentka, Nicole Bryan. Spotkanie odbyło się w pokoju nr 17 Stanowej Instytucji Korekcyjnej (SCI) w Waynesburgu, w hrabstwie Greene, w stanie Pensylwania.

---

**Nad czym obecnie pracujesz jako dziennikarz, który kontynuuje swą pracę w więzieniu?**

**Mumia Abu-Jamal:** Liczba więźniów w Stanach jest obecnie największa na świecie. W ciągu ostatniego roku, po raz pierwszy od 38 lat, zmniejszyła się. W niektórych stanach, takich jak Kalifornia, czy Michigan, ze względu na przepełnienia więzień, zostaje w nich osadzonych coraz mniej skazanych. Z powodu kłopotów budżetowych i trudnej sytuacji ekonomicznej niektórzy więźniowie są zwalniani z zakładów karnych. Amerykańskie więzienia są ogromne, podobnie jak liczba przebywających w nich ludzi. Trudno wyobrazić sobie, jak wielkie sumy pochłania system penitencjarny i jak bardzo jego istnienie jest ukryte przed wzrokiem społeczeństwa. Nikt tego nie wie. Większość ludzi nie chce nawet wiedzieć. Dziennikarze piszą o więzieniach, gdy dojdzie w nich do jakiegoś dramatu i myślą, że wiedzą, co naprawdę się tam dzieje. Ale tak naprawdę nie interesuje ich więzienna rzeczywistość, szukają tylko sensacji. Można znaleźć kilka dobrych tekstów poświęconych więzieniom, jednak nie oddają one rzeczywistości.

Moje raporty opisują to, co widziałem na własne oczy i to, o czym słyszałem. Opisują rzeczywistość. Tę rzeczywistość, której sam doświadczam. Większość z nich dotyczy kary śmierci i więzień. Ma to związek z falą samobójstw w celach śmierci, jaka zaczęła się półtora roku temu, a która dla reszty społeczeństwa pozostaje tajemnicą. Sam dowiedziałem się o nich tylko dlatego, że wydarzyły się w moim bloku więziennym.

Muszę pisać. Tu są miliony historii i dużo wspaniałych ludzi. Wśród nich te, jakie zdecydowałem się opisać, są szczególnie ważne, poruszające i delikatne. Dokonałem wyboru swych bohaterów, biorąc pod uwagę, czy moja praca może im pomóc, czy nie. Zawsze muszę być tego pewien. Publikując tego rodzaju historie, jako reporter bierzesz na siebie odpowiedzialność. Mam nadzieję, że życie moich bohaterów zmieniają na lepsze.

**Myślisz, że to, iż byłeś dziennikarzem, wpłynęło na twoją sprawę?**

Bycie „głosem pozbawionych głosu” miało istotne znaczenie. Samo to określenie pochodzi od nagłówka artykułu w Philadelphia Inquirer, który pojawił się po moim aresztowaniu w roku 1981. Jako nastolatek byłem radykalnym dziennikarzem, pracowałem w redakcji ogólnokrajowej gazety Czarnych Panter. FBI zaczęło monitorować moje teksty, gdy miałem 14 lat. Zaczynałem pracę jako reporter. Z powodu mojego pisarstwa jestem znany znacznie lepiej niż większość więźniów w USA. Gdyby nie to, z pewnością nie byłoby takiej presji na sąd w celu stworzenia specjalnego prawa, zastosowanego wyłącznie w moim przypadku. Większość kobiet i mężczyzn w celach śmierci nie jest tak szeroko znana. Po-

nieważ ciągle piszę, z pewnością miało to wpływ na sędziów, którzy odebrali mi prawo do powtórnego procesu. Myślę, że zdecydowali się mnie go pozbawić, bym poniósł karę za krytykę systemu więziennego. Po sądach federalnych powinniśmy spodziewać się czegoś więcej. Z powodu wyroku w mojej sprawie prawo do powtórnego procesu tracą dziesiątki innych skazanych.

### **Co sądzisz o relacjach medialnych z Twojego procesu?**

Raz przeczytałem, że nie jestem już skazany na śmierć. Gdy to czytałem, siedziałem tutaj, w celi śmierci. Nie przestałem przez to siedzieć nawet na sekundę.

Ponieważ pochodzę z branży, wielu reporterów nie chciało pisać o mojej sprawie w obawie, iż zostaną posądzeni o brak obiektywizmu. Musieli zmierzyć się z oskarżeniami o stronniczość i w kilku przypadkach dowiadywali się od swych redaktorów, że nie mogą dłużej zajmować się moją sprawą. Od samego jej początku ludzie, którzy mogliby ją najlepiej zrelacjonować, byli od niej odsuwani. Większość reporterów, z jakimi współpracowałem, już nie pracuje. Odeszli na emeryturę i nie znalazł się nikt, by kontynuować ich pracę.

Ale prasa ma wciąż do odegrania rolę. Miliony ludzi dowiedziało się, co działo się w Abu Ghraib. Szef tamtego więzienia, ten, który tak uśmiechał się na wszystkich zdjęciach przed wyjazdem do Iraku, pracował tutaj. Gdy jesteś w celi śmierci, o twoim życiu mogą decydować ludzie, nie mający nawet matury. Ale z jakiegoś powodu mają oni władzę, by pozbawić cię jedzenia, kiedy tylko zechcą. I nikt tego nie kontroluje, wszystkie zasady mają nieformalny charakter. Ci ludzie mogą w oka mgnieniu zamienić czyjeś życie w piekło. Decydując o tym, które historie opisać, zawsze mam pod dostatkiem materiałów. Z punktu widzenia pisarza, więzienia to niewyczerpany temat.

Bez względu na to, co mówią moi przeciwnicy, jestem reporterem. Ten kraj byłby o wiele gorszy bez dziennikarzy. Ale dla wielu z nich jestem reporterem-przestępcą. Przed więzieniem, podczas pracy w różnych rozgłośniach radiowych, spotykałem ludzi z całego świata i mimo konfliktów z redaktorami uważam, że miałem najlepszą pracę na świecie.

**Wsparcie, jakie otrzymujesz z Europy, różni się bardzo od tego w USA. Jak możesz wyjaśnić tę różnicę i czy wciąż wierzysz, iż międzynarodowa mobilizacja może Ci pomóc?**

Oczywiście, że może. Mobilizacja w Europie może wywierać nacisk na USA w sprawie kary śmierci. Inne kraje, jak te w Europie, mają za sobą specyficzną historię, jeśli chodzi o represje. Panuje tam znacznie większa świadomość, co to znaczy być w więzieniu. Mają za sobą historię więzień, kary śmierci i obozów koncentracyjnych. W USA bardzo niewiele osób ma za sobą takie doświadczenia. To mówi wiele o tym, jak poszczególne kultury różnią się w spojrzeniu na świat. W Europie przywrócenie kary śmierci jest nie do pomyślenia. W USA wiele zmieniło się po zamachach na WTC. Ludzie, sprzeciwiający się władzy, nie mogą już liczyć na wsparcie. Media też się zmieniły. Niektóre rzeczy, „dopuszczalne” przed 11. września, teraz są potępiane. Zamachy z 11. września wiele zmieniły w ludzkim myśleniu, zmniejszyły też tolerancję w mediach. Dla przykładu, nawet jeśli zamachy miały miejsce na Manhattanie i w Waszyngtonie, nasze więzienie zostało wtedy zamknięte na cały dzień, a nam kazano zostać w celach.

**Aby zmotywować więcej osób do działania, warto chyba opowiedzieć o tym, kim jesteś dziś, w celi śmierci. Czy to, że nie mamy z Tobą stałego kontaktu, wpływa jakoś na Twoją sytuację i możliwość mobilizacji Twoich obrońców?**

Posiadanie publicznego wizerunku niekiedy pomaga. Jego podstawą jest propaganda. Obrazy nie są aż takie ważne. Staram się, jak mogę. W 1986 roku władze więzienne zakazały dziennikarzom nagrywania ze mną wywiadów, pozostały im tylko kartka i długopis. W takiej sytuacji każdy z nich może ze mnie zrobić potwora lub wzór do naśladowania.

**Jeśli Sąd Najwyższy zgodzi się na nowy proces, możesz liczyć najwyżej na nowy wyrok, nie na uniewinnienie. Jak wyobrażasz sobie spędzenie reszty życia w więzieniu, jeśli nie zostaniesz stracony?**

W Pensylwanii dożywotnie więzienie to powolna śmierć. W prawie stanowym określono trzy rodzaje morderstwa. Morderstwo pierwszego stopnia jest zagrożone karą śmierci lub dożywotnim więzieniem. Karą za morderstwo drugiego i trzeciego stopnia jest dożywotnie więzienie. Ludzie już z niego nie wychodzą. Najwyższy odsetek młodocianych skazanych na dożywotnie więzienie jest właśnie w Pensylwanii. Moja obrona opiera się na tym, że gdy zostałem skazany w Filadelfii, były dwie inne sprawy o zabójstwo policjanta. Jeden z oskarżonych został uniewinniony, drugi, którego czyn nagrały uliczne kamery, nie dostał kary śmierci.

**Jak udało Ci się przetrwać w celi śmierci?**

Pisałem dużo o historii, która jest jedną z moich pasji. Bardzo chciałbym też pisać o innych rzeczach. Ostatnie moje teksty są o wojnie, ale piszę również o kulturze, czy muzyce. Mam swój wewnętrzny rytm, jaki staram się wyrazić w poezji, czy grając na bębnach. Bardzo niewiele rzeczy dało mi tyle przyjemności, co nauka muzyki. To jak poznanie nowego języka. Pisanie zawsze jest wyzwaniem. Nauczyciel muzyki przychodzi raz w tygodniu. Otwiera przede mną całkiem nowy świat, a ja dopiero zaczynam go poznawać. Muzyka jest jedną z najlepszych rzeczy, stworzonych przez ludzkość. Najlepszą rzeczą w życiu.

---

W celu uzyskania dalszych informacji o Mumii Abu-Jamalu i możliwościach udzielenia mu wsparcia skontaktuj się z kancelarią adwokacką Roberta R. Bryana, 2088 Union Street, Suite 4, San Francisco, CA 94123-4117 lub wejdź na stronę: [www.MumiaLegalDefense.org](http://www.MumiaLegalDefense.org), gdzie dostępne są również wzory petycji w jego sprawie.

Reporterzy bez Granic bronią uwiecznionych dziennikarzy i wolności prasy na całym świecie. Organizacja ma dziewięć sekcji krajowych (Austria, Belgia, Kanada, Francja, Niemcy, Włochy, Hiszpania, Szwecja i Szwajcaria). Swych przedstawicieli ma w Bangkoku, Nowym Jorku i w Waszyngtonie. Na całym świecie ma ponad 120 korespondentów.

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Mumia Abu-Jamal, Clothilde Le Coz  
Jestem reporterem - przestępcą  
Wywiad z Mumią Abu-Jamalem  
2010

Wydane po polsku w dodatku Anarchistycznego Czarnego Krzyża do "Innego Świata" nr.  
34. Tłumaczenie - Wila

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**